

Babskie rozmowy – Monika Stanikowska

Jestem spokojem, mhm
Ucieczką jestem, mhm
Nadzieję sobą niosę Tobie,
Wciąż blisko Ciebie
Gdy Ciężarem jest dzień w miłości swej,
Gdy codzienność jest szkłem,
A czas niemiło się zwraca do Ciebie
Ty pragniesz stać się drzewem

Chodź, wywołamy dżeszcz!
Ulewą słów zalejemy się, upoimy znów
Chodź! Pogadamy
Ucieknij z domu i po kryjomu
Dobrych słów Ci dam,
Choć sama niewiele mam

W Tobie widzę siebie
Popękaną jak ziemia,
Gdy kromką chleba z Ciebie
Ktoś rzuca nie raz
Kiedy stajesz się jak woda,
By być ukojeniem,
Chociaż Tobie nikt nie poda,
Nikt nie podleje Cię, niee

Chodź, wywołamy dżeszcz!
Ulewą słów zalejemy się, upoimy znów
Chodź! Pogadamy
Ucieknij z domu i po kryjomu
Dobrych słów Ci dam,
Choć sama niewiele mam

Wokół ludzie jak drzewa,
Powoli dojrzewa w nich wszystko,
A Ty pragniesz teraz być blisko!
Ognisko rozpaść na zimę, przez chwilę

Ogrzać się ciepłem ich słów
Więc im mów! Mów czego chcesz!
Krzycz! Wywołaj deszcz!
Więc im mów! Mów czego chcesz!
Krzycz, wywołaj deeeeeeszcz!
Chodź, wywołamy dzezszcz!
Ulewą słów zalejemy się, upoimy znów
Chodź! Pogadamy
Ucieknij z domu i po kryjomu
Dobrych słów Ci dam,
Choć sama niewiele mam



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych